

Wałęsa boi się, że w piekle spotka Stalina i Lenina

20 września 2020

Z okazji zbliżających się 77 urodzin były prezydent Lech Wałęsa podzielił się z czytelnikami „Faktu” swoimi przemyśleniami na temat śmierci i tego, co go może czekać „po tamtej stronie”.

Lech Wałęsa przyznał, że nie obchodzi już swoich urodzin, ponieważ „jest już stary” i „tęskni do wiecznego życia”. „Ja już tęsknię do wiecznego życia. Chcę zobaczyć, co tam jest. To tutaj mnie już nudzi, tylko samego przejścia się boję. Choroby się boję, nieprzyjemności. Niczego poza tym” – powiedział Wałęsa.

Były prezydent stwierdził też, że w piekle jest dobór negatywny i nie chciałby tam trafić po śmierci. „No właśnie, nie chcę być ze Stalinem, z Leninem. Bo wtedy będą mnie męczyć. W związku z tym robię wszystko, żeby się tam nie dostać” – powiedział były prezydent.

Pytany o to, czy obecnie na polskiej scenie politycznej jest ktoś obiecujący, Wałęsa oświadczył, że to nie jest takie proste. „Proszę pani, to nie jest takie proste. No proszę mi powiedzieć, kto by pomyślał, że można postawić na elektryka? Do dziś się wszyscy zastanawiają, jak to możliwe. Byli mądrzejsi, bardziej wykształceni, z lepszą tradycją, z lepszym przygotowaniem, no i co?” – zastanawiał się Wałęsa.

Według Wałęsy Rafał Trzaskowski „ma szansę, ale nie ma praktycznego doświadczenia”, a prezydent Andrzej Duda „z taką filozofią, w ogóle nie przygotowany, w ogóle nie wie o co chodzi, tylko się ślizga”.

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)